



„...Zamknij oczy, stań się tylko abstrakcyjnym tworem, utkanym ze światła i cienia...”

Po wielu latach milczenia, po trudach, śmierci założyciela projektu TeHOM, jego idea i cel są nadal realizowane.
Zapraszam do rozmowy z Miljenko Rajakovicem.

www.tehom.org | www.facebook.com/tehom.croatia | www.tehom.bandcamp.com

TeHOM to pierwszy projekt w historii chorwackiej sceny. Czy pamiętasz jeszcze jego początki i emocje, jakie Ci towarzyszyły? Jak TeHOM został przyjęty przez Chorwatów?

W gruncie rzeczy nie był to może pierwszy projekt na chorwackiej scenie w ogóle, ale pierwszy projekt dark ambientowy, prezentujący muzykę rytualną. Został dobrze przyjęty przez Chorwatów, a w późniejszych latach zdobył nawet status projektu kultowego. Kiedy projekt startował, było tylko parę osób, które śledziły tego typu dźwięki i nie było w ogóle żadnych chorwackich zespołów, prezentujących tego typu muzykę. Byliśmy liderami, nieco później pojawił się na scenie KEROVNIAN, który publikował swoje wydawnictwa w brytyjskiej wytwórni Cold Spring Records.

Czy historia i konflikt zbrojny w Chorwacji miały wpływ na Twoje muzyczne osiągnięcia? Co spowodowało, że zacząłeś tworzyć muzykę dark ambient?

W ogóle nie miały wpływu, zawsze byliśmy poza linią wojny w sensie muzycznej ekspresji. Mój przyjaciel Siniša, który zapoczątkował projekt pod koniec lat 80-tych, jako ochotnik brał udział w wojnie domowej przez parę miesięcy. Ale nie miało to nigdy wpływu na naszą muzykę i jej kontekst. Przed okresem TeHOM, w połowie lat 80-tych, Siniša przez pewien krótki czas był wokalistą w zespole metalowym. Takie zespoły jak VOIVOD, CELTIC FROST, JUDAS PRIEST, VENOM itp. znajdowały się w centrum jego zainteresowań. Pozostawał także pod silnym wpływem okultyzmu, który z resztą praktykował. Z muzyki wszystkich tych wyżej wymienionych zespołów, artystów, a także ze swojej własnej ówczesnej twórczości, Siniša czerpał inspirację dla TeHOM. Na początku projekt nosił nazwę „IVOR THE LORD”, ale potem to on ją zmienił. Po jego „metalowej” erze, to ja zacząłem go powoli zaznajamiać ze światem ambientu i muzyki industrialnej,


przedstawiałem nowe dla niego dźwięki, tworzone przez artystów i projekty, prezentujące różne muzyczne style: LUSTMORD, THE ANTI-GROUP CORPORATION, S.P.K. & GREAME REVELL w ich elektroniczno-ambientowo-eksperymentalnej fazie albumu „Zamia Lehmanni”, DEAD CAN DANCE, stare eksperymentalne rzeczy DELERIUM itp. Od początku byłem obecny gdzieś w otoczeniu projektu, ale na pierwszym albumie nie odegrałem żadnej większej roli, moje nazwisko było tylko wymienione gdzieś pośród ludzi, którzy w ten czy inny sposób pomogli w paru kwestiach. Na drugim albumie pomogłem trochę z samplami, dźwiękiem i produkcją, można więc powiedzieć, że byłem „cichym” współpracownikiem.

A czy dzisiaj dark ambient jest muzyką rozpoznawalną w Chorwacji? Jak popularny jest TeHOM i muzyka dark ambientowa w Twoim kraju?

Jest troszkę lepiej, ale niewiele się zmieniło od tego czasu na scenie dark ambient. Ludzie znają i kojarzą TeHOM z informacji na stronach internetowych i koncertów. Internet i facebook sporo tu pomagają, ale nie ma zbyt wielu nowych projektów, które podążałyby w podobnym kierunku, tak właściwie to nawet nie wiem ile ich teraz jest. To jest zamknięta scena i wkraczają na nią tylko ludzie, którzy przywiązują ogromną wagę do tego typu muzyki, którzy mają otwarte umysły...

A czy możesz zarekomendować jakichś artystów, projekty, co do których uważasz, że są godne polecenia?

Hmm w zasadzie to chyba nie ma żadnego innego projektu, poruszającego się w kierunku muzyki dark ambient/ritual, przynajmniej ja żadnego nie znam. Szukając dalej, pośród innych gatunków więcej jest elektronicznych projektów, które grają okazjonalnie w Europie, takich jak POPSIMONOVA, Ivan Antunovic, LE CHOCOLAT NOIR, ZARKOFF itp. Ale to jest już inna



scena i być może ich muzyka jest bardziej przyswajalna dla szerszej publiczności.

W 2014 kanadyjska wytwórnia Cyclic Law wydała świetny album „Lacrimae Mundi”. Jak go teraz oceniasz? Czy coś byś w nim zmienił?

Nie, nie zmieniłbym nic. Wszystko, co dotyczy tego albumu, wyszło spontanicznie. Przez ostatnich kilka lat miałem sporo nietypowych sytuacji w swoim życiu, kiedy człowiek zadaje sobie pytania o wiele kwestii i to częściowo odzwierciedliło się w nowych utworach. Miewałem również specyficzne stany umysłu, kiedy nie zawsze byłem w odpowiednim nastroju do tworzenia muzyki, ale prawdopodobnie są to najlepsze momenty na albumie. Teraz, kiedy go słucham, słyszę wiele tych dziwnych mrocznych momentów.

Czemu po tylu latach zdecydowałeś się na nagranie „Lacrimae Mundi”? Co było bodźcem, inspiracją do nagrań?

Idea sięga roku 2007, kiedy wystartowałem ze stroną TeHÔM na MySpace i dodałem do niej playera ze starymi utworami. Cały czas w mojej głowie istniała myśl, żeby kontynuować działanie projektu. Siniša był moim najlepszym przyjacielem przez prawie 10 lat, z którym często się spotykałem i intensywnie tworzyłem muzykę od czasów projektu PRINCIPIA AUDIOMATICA, z którym wydaliśmy CD dla legendarnej włoskiej wytwórni Minus Habens Records. Przez cały czas miałem w głowie wizję, że ten projekt powinien być kontynuowany, powinien publikować muzykę, może nawet jakąś live audio-video prezentację, gdyby nadarzyła się taka okazja. Myślę, że Siniša życzyłby sobie, aby projekt był kontynuowany. Chciałem to też zrobić ze względu na przyjaźń jaka nas łączyła (a którą zawsze wspominam bardzo ciepło) i na pamięć o nim. Mam też bardzo trudne wspomnienia związane ze złymi chwilami dotyczącymi jego choroby, ale nowa muzyka TeHÔM wyrosła

z tych wszystkich doświadczeń, jestem z niej dumny i jestem pewien, że Siniše też by się podobała. Chciałem zaoferować nowe i interesujące idee na polu dark ritual ambientu i eksperymentalnych pejzaży dźwiękowych, jednak w duchu TeHÔM, kontynuować to, co zatrzymało się w 1997. Na nowym poziomie, z nowym podejściem do muzyki, nową historią i oczywiście – nowym labeliem. Chciałbym, aby ludzie zapamiętali nasze albumy i utwory, które się na nich znajdują, aby wyróżniały się one spośród tysięcy innych, które się teraz ukazują. Aby chcieli je wciąż słuchać w odtwarzaczach, aby ta muzyka pozostawała w ich umysłach. Oczywiście jest to dosyć mroczna muzyka, ale to tylko jeden z jej wielu aspektów. Zamknij oczy, stań się tylko abstrakcyjnym tworem, utkanym ze światła i cienia. Właśnie tego chcę, aby ludzie zamknęli oczy, zrelaksowali się, słuchając muzyki odtworzyli w myślach najlepsze i najgorsze obrazy, poczuli coś dobrego lub złego. Może także tego, aby czegoś przez to doświadczyli, aby muzyka ich czegoś nauczyła. Muzycznie, być może ten album jest inny od poprzednich, dodałem więcej rytmów. Teraz określiłbym projekt jako experimental ritual ambient z dodatkiem etnicznych rytmów, ale bardziej mroczny i z wpływami dark ambientowego brzmienia. Nowy album i niektóre utwory są utrzymane w rytualnej atmosferze, towarzyszą im głębokie, płynące, kołyszące dźwięki. Chciałem wymieszać na albumie ambient z rytualnymi partiami, tak aby ludzie odczuwali jego powtarzalność, jako pewien rodzaj mantry. Ale dla mnie to wciąż pozostaje po prostu dark ambient z wpływami rytualnymi.

Jak zaczęła się Twoja współpraca z Frederickiem z Cyclic Law? Czy jesteś zadowolony z tego labelu i produkcji?

W 2010 zacząłem intensywnie przywracać projekt do życia, pracować nad promocją i przywrócić do świadomości odbiorców nazwy TeHÔM. Zacząłem tworzyć pierwszy szkic do

pierwszego utworu, który ukazał się pod koniec 2011 roku. „*The Magnitude of Shaking*”, bo o nim mowa, został zainspirowany potężnym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Japonię w marcu tego samego roku. Po długim okresie ciszy chciałem, aby ten nowy utwór niezwłocznie został gdzieś opublikowany, na jakiejś kompilacji pośród innych dobrych nazw ze sceny. Ostatecznie ukazał się w maju 2012 na składance „*Krtrima Sprha*” brytyjskiej Kalpamantry. Zacząłem pracę nad kolejnymi utworami i wspominałem na facebooku, że szykuje się nowy album i powrót TeHÖM. Wtedy skontaktował się ze mną Frederic Arbour, właściciel Cyclic Law, powiedział, że bardzo podobał mu się kawałek z kompilacji i że zna wcześniejszą twórczość TeHÖM, z pierwszych dwóch albumów, wydanych w labelu Douglasa P. Zapytał czy będę chciał podesłać mu gotowy album do przesłuchania, i czy chciałbym opublikować go w Cyclic Law, skoro nie mam w planie kontynuować współpracy z wytwórnią Douglasa P. Praca nad albumem trochę się przedłużyła, także z powodu problemów, o których wspominałem wcześniej, tak więc zamiast planowanego końca roku 2012, zakończyła się w październiku 2013. Później wysłałem album do Frederica, który podszedł do niego bardzo entuzjastycznie. On jest naprawdę profesjonalistą, jeśli chodzi o dobrą promocję artysty i albumu. Wkłada w to ogromny wysiłek i wspiera artystów na wszystkich etapach, od procesu projektowania okładki, poprzez mastering, aż po końcowy etap wydania płyty. To jest bardzo ważne dla niektórych artystów, szczególnie poruszających się w tych kręgach muzycznych, kiedy widzą, że wytwórnia daje im pełne wsparcie przy wydawaniu płyty. To właśnie dlatego i ponieważ lubię to, co robi Cyclic Law - lubię muzykę, którą wydają - właśnie ich wybrałem na nową bazę i rodzinę dla TeHÖM.



Czy myślisz już nad kolejnym albumem? Co chciałbyś nagrać, jakie masz plany?

Mam wiele planów. Z wielką pomocą mojej przyjaciółki Mireli, właśnie ukazało się 9 nowych klipów video do utworów z albumu „*Lacrimae Mundi*”. Kontynuujemy pracę nad kolejnymi. Zacząłem robić szkice do nowych utworów na nowy album, który, mam nadzieję, ukaże się w 2016. Prawdopodobnie ukażą się kolejne utwory na różnych kompilacjach, wydawanych przez znane na scenie labele, niektóre z nich będą nowe, niektóre po prostu wcześniej nie były publikowane. Oczywiście będę też kontynuował swoje występy audio-video. Jeden z nich odbędzie się 24 maja na słynnym festiwalu Wave Gottik Treffen w Lipsku, który trwa 4 dni i zawsze pojawia się na nim wielu legendarnych artystów. Chcę je kontynuować także ze względu na Siniša, który nie miał możliwości występowania na żywo. Chcę to zrobić dla niego. I chcę, żeby ludzie doświadczali muzyki TeHÖM na żywo.

A jakich instrumentów używasz? Jakiego sprzętu? Pracujesz z cyfrowymi, analogowymi czy akustycznymi brzmieniami? Jak pracujesz nad muzyką TeHÖM?

Aparatura i techniki nagrywania nie są wciąż takie same. Technologia cały czas się zmienia, ewoluuje, nowy sprzęt, nowe oprogramowanie, to się wciąż zmienia na rynku. W latach 90-tych mieliśmy sampler Ensoniq ASR-10R (rack), bardzo kosztowny sprzęt jak na

tamte czasy. A także syntezatory Waldorf Microwave i Roland Alpha Juno 2, komputer Atari ST z oprogramowaniem Steinberg do sekwencerów i komponowania. Dzisiaj tworzę muzykę głównie na komputerze z kontrolerami midi i na keyboardzie. Programy, których używam od czasu do czasu to: Cubase, Sony Acid, Ableton Live, itp. Z Abletonem używam kontrolera Akai APC40, bardzo pomocnej maszyny do komponowania, aranżacji, a szczególnie przydatnej w czasie występów na żywo z prostą klawiaturą sterującą Evolution MK-249C2 i paru dobrych syntezatorów VST. Do występów na żywo mam zewnętrzną kartę dźwiękową NI Audio Kontrol 1, mikrofon, zewnętrzne efekty, tybetańską misę, instrument burzowy, wspomniany kontroler Akai APC40, małą klawiaturę Akai LPK25, itp. Lubię tworzyć eksperymentalną muzykę ambient, ponieważ dzięki niej mogę być bardzo kreatywny, jestem bardziej otwarty na dźwięki i pomysły, ona daje dużą wolność wyboru. Tworzenie muzyki jest powtarzalnym i czasochłonnym procesem, w czasie którego Twój umysł powoli zapada w stan bliski hipnozie, ale ja uwielbiam ten stan. Z reguły słucham jednego i tego samego, powtarzającego się rytualnego dźwięku zanim wpadnę na pomysł, jak użyć go w konkretnym miejscu, w konkretnym utworze TeHÖM. Tworzenie albo zbieranie dźwięków czy rytmów, odbywa się na różne sposoby. Na przykład zdarza się, że podczas oglądania filmu mój umysł pracuje, kiedy usłyszę jakiś dobry dźwięk czy rytm natychmiast próbuję go umieścić w kontekście własnej muzyki, edytuję go, dopasowuję do własnego gustu i stylu muzyki, jaki preferuję.

Czym się zajmujesz poza TeHÖM?

Wciąż mam jeden projekt z lat 90-tych – PRINCIPIA AUDIOMATICA, z którym wydałem album w 1995 dla legendarnej włoskiej wytwórni Minus Habens Records. Skończyłem pracę nad nowymi utworami, więc rozglądałem się za jakimś labellem, aby je wydać. Byłem także DJ-em w różnych chorwackich i europejskich klubach, gdzie grałem industrial, ebm, alternatywną elektronikę z lat 80-tych, itp. Mam swój własny klubowy program „*Art & Strategy*” z tym rodzajem muzyki, okazjonalnie pracuję z nim w różnym miejscach. I wciąż nie mam pracy na pełen etat.

Mieliśmy okazję posłuchać Twojego DJ'skiego setu w Polsce podczas Wrocław Industrial Festival. Pamiętasz czas spędzony w Polsce?

Spędziłem wspaniały czas w Polsce. Wrocław to bardzo ładne miasto, a ludzie są bardzo ciepły, trochę podobni do Chorwatów. To była świetna zabawa uczestniczyć w tym niezwykłym festiwalu, z tymi wszystkimi świetnymi artystami dookoła. Miło mi się grało DJ-skiego seta dla Waszej publiczności i wydawało mi się, że ludzie są bardzo dobrze rozeznani w tego typu muzyce. Bawili się dobrze przez cały czas.

Jeśli już mówimy o Polsce, sprawdzę teraz Twoją wiedzę na temat naszego kraju. Znasz scenę dark ambient/industrial w Polsce? Jakich znasz artystów, projekty i wydawców z Polski? Czy sądzisz, że scena muzyczna w Polsce jest większa czy mniejsza niż w Chorwacji?

Wasz kraj posiada bardzo dobrą scenę alternatywną, publiczność jest bardzo dobrze wyedukowana. Scena jest zdecydowanie lepsza niż w Chorwacji, macie fajne magazyny, wydawnictwa takie jak Zoharum, Beast of Prey, Fluttering Dragon i inne; wiele świetnych festiwali i przedsięwzięć, widziałem też wiele dobrych klubów w czasie tych 4 dni na festiwalu we Wrocławiu. No, ale Wy macie 40 mln mieszkańców, podczas gdy Chorwacja tylko 5... to po prostu większa populacja i większy rynek.

Dziękuję za odpowiedzi. Ostatnie słowo należy do Ciebie!

Dziękuję za możliwość opowiedzenia czytelnikom HARD ART'a o TeHÖM, o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości! Mam nadzieję wkrótce znowu Was spotkać na jednym z Waszych wspaniałych festiwali...

Odpowiadał: **Miljenko Rajakovic** / Pytał: **Infamis**
Zdjęcia: Archiwum artysty